



Iwona Schymalla, 2017-05-15 13:15

Odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności



Marek Posobkiewicz, główny inspektor sanitarny, w rozmowie z Iwoną Schymallą mówi o krajowym bezpieczeństwie żywnościowym.

Sporo ostatnio dyskusji na temat tego, kto powinien być odpowiedzialny za bezpieczeństwo żywności. Kto pana zdaniem powinien mieć nad tym pieczę?

Dyskusja na temat nadzoru nad bezpieczeństwem żywności toczy w naszym kraju się już od paru lat. Zawsze za bezpieczeństwo żywności odpowiedzialny jest producent. UE od wielu lat zwraca uwagę na to, że powinniśmy zważać na bezpieczeństwo żywności od pola do stołu. W naszym kraju są dwie duże inspekcje zajmujące się bezpieczeństwem żywności. Są to Państwowa Inspekcja Sanitarna oraz Inspekcja Weterynaryjna. Jest to dobrze poukładane i działa dobrze. Audyty europejskie pokazują, że nadzór nad żywnością w Polsce jest prowadzony prawidłowo. Kontrola NIK również potwierdziła, że robimy to dobrze. Można myśleć tylko o tym, co udoskonalić. Samo wprowadzenie jednej agencji, która będzie nadzorowała żywność nie jest rozwiązaniem samym w sobie idealnym. Najważniejsze by każdy robił dobrze swoje.

Jak pan widzi współpracę między ministrem Pinkasem, który jest odpowiedzialny również za tę kwestię, a Głównym Inspektorem Sanitarnym?

Rząd pokazał jak ważnym jest nadzór nad bezpieczeństwem żywności. I dlatego pełnomocnik do organizowania tego nadzoru, a jest nim pan minister Pinkas, z wykształcenia jest lekarzem. W Europie wskazuje się, jak ważne jest to, by ten nadzór prowadzony był dobrze. Dlatego dyrekcja zajmująca się bezpieczeństwem żywności zajmuje się także zdrowiem.

Według planów Ministerstwa Rolnictwa nadzór nad bezpieczeństwem żywności miałyby znajdować się właśnie w kompetencjach tego resortu. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?

Musimy wyraźnie rozdzielić bezpieczeństwo żywnościowe kraju, od bezpieczeństwa żywności. Minister Rolnictwa powinien być odpowiedzialny za to by produkować dużo i dobrze, żeby był dodatni bilans ekonomiczny naszego kraju, byśmy mieli dużo dobrej żywności oraz dużo eksportowali jej do krajów UE a także krajów trzecich. Jeżeli w jednych rękach znajdzie się bezpieczeństwo żywnościowe, czyli to aby produkować dużo, oraz nadzór nad bezpieczeństwem żywności, może dojść do konfliktu interesów. W pewnym momencie trzeba będzie wyważyć co jest ważniejsze. Takie spojrzenie z dwóch stron na ten problem będzie bardziej transparentne i pozwoli na to, by w przypadku zagrożenia któregośkolwiek z czynników, powiedzieć - stop.